

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

NIEDZIELA, 11 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 159 (1439)

Historyczne umowy warszawskie wzmacniają pokój w Europie

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaaprobowała jednomyślnie umowy zawarte z Polską

BERLIN (PAP). — Jak podaje Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu w dniu 8 bm. zaaprobował jednomyślnie deklarację o wytyczeniu istniejącej między obu państwami, ustalonej i nienaruszalnej granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz umowy, zawarte z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej.

Wicepremier Walter Ulbricht, minister Handke oraz podsekretarz stanu Ackermann, Leuschner i Rumpf złożyli sprawozdania na temat poszczególnych umów i podpisanych protokołów. Następnie rozwinęła się wyczerpująca dyskusja w sprawie znaczenia politycznego i gospodarczego zawartych układów.

PREMIER GROTEWOHL podkreślił, że rokowania warszawskie oceniał jako wydarzenie o wysokiej doniosłości politycznej, które przyczyniło się do umocnienia pokoju w Europie. Mówca wyraził delegacji podziękowanie za jej skuteczną pracę na rzecz realizacji układów.

Wicepremier Nuschke określił układ zawarty z Rządem RP jako

wielki sukces i szczęśliwą oznakę dalszego wzmocnienia obozu pokoju. Fakt, że przy zawieraniu tych szerokokierunkowych umów, naród niemiecki potraktował z narodem polskim jako równoprawny partner, stanowi czynnik historyczny o wielkiej doniosłości. Jest to tym bardziej cenne, że ze względu na ciężką winę narodu niemieckiego wobec narodu polskiego — wytworzenie przyjaznych i pełnych zaufania stosunków między oboma narodami należało do najcięższych zadań rządu. Ustalona granica pokoju została oczywiście uznana przez ten rząd i jego przyjaciół. Całokształt zawartych układów jest nadzwyczaj doniosłym etapem w rozwoju stosunków między Polską a demokracją niemiecką.

Wicepremier prof. dr Kastner przyłączył się do wyrazów podziękowania, jakie złożył premier Grotewohl członkom delegacji oraz podkreślił, że wita zawarte umowy nie tylko ze względu na ich doniosłość gospodarczą, lecz również z politycznego punktu widzenia. W przebiegu stulecia nigdy jeszcze Niemcom nie udało się uzyskać serdecznych stosunków z narodem polskim. Roko-

wania warszawskie, które toczyły się na podstawie ożywiającej ich uczestników woli udzielenia sobie wzajemnego poparcia, dowiodły, że najkorzystniejszą w stosunkach między narodami rzeczą jest możliwie najbardziej zgodna i pełna zaufania współpraca.

Wicepremier Ulbricht potępił zdecydowanie cynizm i bezczelność, z jaką Mc Cloy (amerykański wysoki komisarz w Niemczech) wypowiedział się przeciwko umowom warszawskim. Zachodnie mocarstwa okupacyjne uchylają się od zawarcia traktatu pokojowego. Nie mają one żadnego prawa ingerowania w poko-

je regulowanie stosunków z naszymi sąsiadami. Okoliczność, że mocarstwa zachodnie odmawiają zawarcia traktatu pokojowego, zobowiązuje Niemiecką Republikę Demokratyczną do troski o interesy narodowe całych Niemiec i do zawierania układów w imieniu całych Niemiec.

Premier Grotewohl stwierdził na zakończenie, że wszyscy członkowie rządu jednomyślnie aprobują umowy warszawskie i dał wyraz uczuciu głębokiego zadowolenia i wdzięczności za odzwierciedlającą się w tych umowach gotowość narodu polskiego do pokojowej współpracy z narodem niemieckim.

Premier fiński przybył do Moskwy dla podpisania porozumienia handlowego

MOSKWA (PAP). — W dniu 9 bm. przybył do Moskwy premier fiński Urho Kekkonen. Na Dworcu Leninogradzkim powitał go premiera fińskiego wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Mikojan, minister handlu za granicę ZSRR — Mienszykow, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko, komendant miasta Moskwy — gen. Siniłow i odpowiedzialni pracownicy radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Premiera Kekkonena powitał również członkowie przebywającej w Moskwie fińskiej delegacji handlowej z ministrem handlu i przemysłu Tuomiola na czele, członkowie poselstwa fińskiego w ZSRR z postem Sundstremem na czele oraz szefowie szeregu ambasad i poselstw akredytowanych w Moskwie.

Jednocześnie przybył do Moskwy poseł ZSRR w Finlandii — Sawonenkowi. Na dworcu ustawia się warty honorowa, odegrano hymny państwowe — fiński i radziecki. Dworzec udekorowany był flagami fińskimi i radzieckimi.

Po przybyciu do Moskwy premier Kekkonen złożył na dworcu następujące oświadczenie przed mikrofonem:

Moje przybycie do stolicy Związku Radzieckiego związane jest z ważnym dla nas — Finów — wydarzeniem: z podpisaniem fińsko-radzieckiego porozumienia handlowego. Po raz ostatni byłem w Moskwie 2 lata temu, gdy między Finlandią i Związkiem Radzieckim podpisano układ, zakładający fundamenty przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Cieszę się serdecznie z możliwości przybycia obecnie do Moskwy w celu podpisania długoterminowego porozumienia handlowego, znacznie szerszego niż dotychczas. Jest to praktyczna realizacja układu o przyjaźni i współpracy i cały naród fiński przyjmuje wydarzenie to z radością. Porozumienie to niechaj utrwali między wielkim Związkiem Radzieckim i jego północnym sąsiadem — Finlandią, wiczyści pokój i wzajemną przyjaźń, którym Generalissimus STALIN poświęcił pamiętne dla nas — Finów — cenne i mądre słowa w swej mowie przy podpisaniu układu o przyjaźni 7 kwietnia 1948 r.

KP Anglii domaga się zaprzestania zbrodniczej wojny na Malajach

LONDYN (PAP). — W związku z drugą rocznicą rozpoczęcia wojny imperialistycznej na Malajach Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Anglii opublikowało oświadczenie, domagające się zaprzestania zbrodniczej wojny kolonialnej przeciw ludowi malajskiemu.

Biuro Polityczne wzywa do rozpoczęcia kampanii za przerwaniem wojny na Malajach i pisze m. in.: „W-

głę wchodzi honor narodu angielskiego. Nie możemy dopuścić, by nasi bohaterzy bracia na Malajach ponieśli klęskę. Sprawa pokoju i nasze interesy narodowe domagają się mobilizacji wszelkich wysiłków dla przerwania tej wojny”.

W zakończeniu swego oświadczenia Biuro Polityczne domaga się przyznania narodowi malajskiemu prawa do niepodległości narodowej.

Wiekopomne zwycięstwo ZSRR nad faszyzmem otworzyło nową kartę przyjaźni w stosunkach między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną

Wymiana depesz między Prezydentem NRD Wilhelmem Pieckiem a Prezydentem RP Bolesławem Bierutem



Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana BOLESŁAWA BIERUTA WARSZAWA

Cześć Panie Prezydencie! Owoce zakończenia polsko-niemieckich obrad skłoniło mnie do przyjęcia w obecności premiera, ministra spraw zagranicznych i innych członków rządu naszej delegacji rządowej, niezwłocznie po jej przybyciu, dla wysłuchania jej sprawozdania. Jestem głęboko wzruszony serdecznym przyjęciem i pomocą okazaną przez Pana, Panie Prezydencie, delegacji naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pozwoli Pan, że

złożę Panu i w jego osobie rządowi, oraz całemu narodowi polskiemu serdeczne podziękowania za osiągnięte porozumienie.

Deklaracja w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwa w zamknięciu ostatecznie etap z trujących w ciągu stuleci stosunków między naszymi narodami. Granica pokoju na Odrze i Nysie stworzyła warunki dla nowych pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy naszymi krajami. Na tej podstawie dojrzewa oparta na wzajemnym zaufaniu współpraca polityczna, gospodarcza, naukowo-techniczna i kulturalna, która służy sprawie pokoju w Europie i wzrostowi dobrobytu obu naszych narodów.

Porozumienia i wymiana informacji, dotyczących wielkich planów gospodarczej i kulturalnej odbudowy naszych republik, są wyrazem tej nowej, opartej na mocnych podstawach przyjaźni niemiecko - polskiej, są one prze konywającym dowodem tego, że w wielkim obozie pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, i jego wielki wódz Generalissimus Stalin, można kształtować stosunki między narodami w sposób nowy, pokojowy i przyjazny nawet wówczas, gdy były one jętrzone przez moc przeszłości. Widzę w tym rejonie powożenia naszej wspólnej walki o pokój i trwałość naszej współpracy.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie wyrazy mej przyjaźni i szacunku.

(—) WILHELM PIECK Berlin, dnia 8 czerwca 1950 r.



DO PREZYDENTA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ PANA WILHELMA PIECKA Berlin.

Cześć Panie Prezydencie! Miło mi potwierdzić odbiór listu Pana, w którym wyraził Pan, Panie Prezydencie, swe zadowolenie z wyników pobytu delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie.

Ze swej strony pragnęlbym stwierdzić, że pobyt delegacji z panem wicepremierem Ulbrichtem na czele i rezultaty, które przyniósł, posiadają doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi państwami.

Dla narodu polskiego szczególnie cenna i ważna jest świadomość, że delegacja rządowa, którą gościłymi w naszym kraju, reprezentowała przodujące, postępowe siły narodu niemieckiego i jego klasy robotniczej, skupione we fronsie narodowym Demokratycznych Niemiec. Właśnie dzięki wyzwoleniu tych sił potrafił stworzyć nową, nieznaną dotychczas w historii stosunków polsko - niemieckich kartę.

Wyzwoliło te siły zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, stworzyło warunki dla ich rozwoju i tym samym zbudowało trwałą podstawę nowego, pokojowego i przyjaznego współzycia między naszymi narodami. Wzrost sił i świadomości niemieckiej klasy robotniczej, codzienna walka Socjalistycznej Partii Jedności na czele wszystkich demo-

Pomyślnie fakty i bezsilna złość

DEKLARACJA i układy podpisane w Warszawie między Rządem Rzeczypospolitej i Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjęte zostały z głębokim uznaniem przez całą demokratyczną opinię niemiecką. Opinia ta popiera gorąco politykę rządu N. R. D., jako politykę pokoju i współpracy narodów, a więc politykę zapewniającą i myślny rozwój narodu niemieckiego i utrwalenie światowego pokoju.

Demokratyczna opinia niemiecka zdaje sobie zwłaszcza sprawę z całej doniosłości deklaracji o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej. „Woj skowe spekulacje, jakie łączyła Wall Street ze sprawą granicy zostały zniewiczone — pisze „Berliner Zeitung”. Atut propagandy wytrącony został z rąk podżegaczy wojennych. To jest historyczna zasługa układu”.

Z rąk podżegaczy wojennych wytrącony został nie tylko jaki atut. Sprawa granicy polsko-niemieckiej nie była którymś tam z kolei „argumentem” wrogów pokoju. Była ona czołowym argumentem imperialistów dla kraju, z którego podżegacze wojenni chcą zrobić główny arsenał i główne dostawcę mięsa armatniego dla wszystkich atlantyckich agresorów. Na fali antypolskiego rewizjonizmu i szowinizmu chcieli wypłynąć ci wszyscy, którzy sypukają wojnę przeciwko ZSRR i całemu światu pokoju i którzy chcą wypręgnać do tej wojny naród niemiecki. A tymczasem naród niemiecki, w osobie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekreślił i obrócił w nieważny rachuby amerykańskich podżegaczy wojennych i ich pomocników z Bonn. Naród niemiecki uznał i usankcjonował granicę pokoju i tym samym, jak się słuszenie wyraziła gazeta berlińska „Tägliche Rundschau” — „wypowiedział się za pokojem, przeciwko wojnie, wybrał życie przeciwko śmierci”.

Kto się może dziwić, że tego rodzaju decyzja narodu niemieckiego wywołała furję w obozie imperialistów. Imperialistyczny politycy i sprzedawcy dziennikarstwa, fa brykanci śmierci i szefowie wywiadów, hitlerowscy generałowie i amerykańscy bankierzy pieniądza się ze wściekłości. Nie mogą w najmniejszym nawet stopniu wpłynąć na bieg wypadków, nie mogą przeszkodzić w ułożeniu przyjaznych i pokojowych stosunków między narodem polskim i niemieckim oraz we wzmocnieniu obozu pokoju, na czele którego stoi

ZSRR, dają wyraz swej bezsilnej złości w niepomomanych atakach na układy warszawskie.

Trzeba przecież dodać otuchy zachodnio - niemieckim szowinistom i rewizjonistom. Trzeba podnieść na duchu Adenauera i Schumacherów, którym przed kilkoma dniami 700 tys. młodych Niemców powiedziało wyraźnie, żeby się wynosili z Niemiec wraz ze swymi amerykańskimi protektorami. Trzeba to zrobić tym śpieszniej, że dla wielu Niemców i na zachodzie staje się rzeczą coraz jaśniejszą, iż konsekwentna polityka pokojowa jest jedyną drogą wiodącą do dobrobytu. Zwiększenie o 60 procent obrotów handlowych z Polską, zapowiedź zwiększenia obrotów i z innymi krajami demokracji ludowej — oto realne owoce polityki pokoju, której amerykańscy imperialiści mogą przeciwstawić jedynie kryzys, bezrobocie, zbrojenia i wreszcie — „świetlaną perspektywę” śmierci atomowej.

I oto przemówili więksi i mniej si Cloyowie w Waszyngtonie, w Londynie, w Paryżu i w Bonn. Wystąpienia ich cechuje — najja-godniej mówiąc, krótka pamięć i brak poczucia rzeczywistości. Im perialiści nie są już przekonywali si się, że krótka pamięć i brak poczucia rzeczywistości nie prowadzą bynajmniej do sukcesów politycznych. Przekonają się o tym i teraz. Setki listów, depesz i rezolucji z całej N. R. D., aprobujących wyniki rozmów warszawskich, jednomyślna postawa wszystkich stronnictw politycznych, działających w N. R. D., świadczą o tym, że naród niemiecki popiera politykę swojego rządu. Żadne wystąpienia zawiadzi- nych podżegaczy wojennych nie zmniejszą znaczenia ciosu zadane go imperialistom. Na odcinku, do którego podżegacze wojenni, nie bez racji, przywiązywali wyjątko wo wielką wagę, oboz imperialistyczny poniósł zwycięstwo. Przyna je to probrzyjska „Die Welt”, wychodząca w Hamburgu, która pisze: „Wiadomości, jakie od lat ukazywały się periodycznie, jako by istniały w krajach Wschodniej Europy tendencje częściowej rewizji granicy polsko-niemieckiej na rzecz wschodnich Niemiec — okazały się zupełnie bezpodstawne”. Przyna je to samo gazeta fa szystów de Gaulle’a — „Ce Matin”, która stwierdza, że burza-jaka organizują wokół porozumień warszawskich podżegacze wojenni — nie zmieni jednak stanu rzeczy geograficznego i etnicznego na granicy polsko-niemieckiej”. Takie są fakty.

Wyrok w procesie praskim

Czterej przywódcy anglosascy „piątej kolumny” w Czechosłowacji skazani na karę śmierci — dziewięciu pozostałych — na długoletnie więzienie

PRAGA (PAP). — W procesie przeciwko 13 szpiegom i zdrajcom Czechosłowacji na posiedzeniu porannym w dniu 8 czerwca wygłosił przemówienia prokuratorzy: Wieska Urvalek i Brozova.

Prokurator Wieska stwierdził, że wszyscy oskarżeni są zażartymi wrogami całej ludności pracującej i chcieli obalić ustrój ludowo-demokratyczny w Czechosłowacji oraz przywrócić panowanie kapitalistów.

Oskarżeni stanowili załazek „piątej kolumny”, która miała rozpocząć działalność sabotażową i dywersyjną w wypadku wywołania przez imperia listów amerykańskich wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Następnie prokurator omówił dywersyjną działalność imperialistów anglo-amerykańskich, którzy dają

wszelkimi sposobami do likwidacji ruchu demokratycznego na całym świecie. Dowodem ingerencji imperia listów amerykańskich w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji były liczne fakty, stwierdzone ponad wszelką wątpliwość w toku rozprawy. Proces ten, tak samo, jak poprzednie procesy agentów imperializmu, ujawnił prawdziwe oblicze wielu dyplomatów i dziennikarzy państw zachodnich.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Milade Horakova, Jana Buchala, Olbrzycha Pecla i Zavisla Kalandra na karę śmierci.

Józef Nestval, Jerzy Hejda, Franciszek Preucil i Antonina Kleinerowa skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Bedrich Hosticka skazany został na 25 lat więzienia, Zdenek Peska — na 28 lat, Jerzy Krizek — na 22 lata,

Franciszka Zeminova — na 20 lat i Wojciech Dundur — na 15 lat więzienia.

Sąd wymierzył poza tym następujące grzywny: Nestval — 50 tysięcy koron, Kleinerova — 10 tysięcy, Hejda — 500 tysięcy koron, Preucil — 50 tysięcy koron, Zeminova — 15 tysięcy, Peska — 60 tysięcy, Dundur — 10 tysięcy, Hosticka — 30 tysięcy, Krizek — 15 tysięcy koron i orzekł konfiskatę majątku skazanych oraz pozbawił ich praw obywatelskich.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący dr Trudak zapytał skazanych, czy przyjmują wyrok. Nestval, Hejda, Zeminova, Kleinerova, Peska, Dundur, Hosticka, Preucil i Krizek oświadczyli, że wyrok przyjmują.

Horakova, Buchal, Pecl i Kalandr prosili o dostarczenie im odpisu wyroku w celu złożenia apelacji.

Zawarte między rządami naszych państw porozumienia w dziedzinie współpracy gospodarczej, naukowo - technicznej i kulturalnej są niewatpliwym dowodem stałego rozwoju naszej pokojowej i dobrosąsiedzkiej współpracy oraz jak najlepszych jej perspektyw na przyszłość.

Szczególnie miło mi podkreślić cenny wkład niemieckiej delegacji rządowej i osobście pana wicepremera Ulbrichta w te ważne dla naszych narodów porozumienia.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mego szczerzego szacunku i przyjaźni, a dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej rządu, oraz w szczególności dla jej młodego pokolenia — życzenia sukcesów i zwycięstw w walce o Niemcy demokracji i pokoju.

(—) BOLESŁAW BIERUT, Warszawa, dnia 9 czerwca 1950 roku.

Usprawnić pracę kierownictw partyjnych w zakładach produkcyjnych

Wnioski z narady sekretarzy organizacji podstawowych dzielnicy Śródmieście-Lewa

Nowowyzbrany skład kierownictwa partyjnego dzielnicy Śródmieście-Lewa, rozpoczął przede wszystkim swą działalność od gruntownego rozpatrzenia sytuacji gospodarczej w zakładach pracy, mieszczących się na terenie dzielnicy. Zagadnieniu temu poświęcona została ostatnia odprawa aktywna partyjnego.

Sprawozdanie sekretarzy organizacji podstawowych wykazało, że załogi fabryk na ogół chętnie wywiązały się z podjętych zobowiązań.

W Zakładach Jedwabniczo-Galanteryjnych Nr 1 wykonano plan ilościowy w 133 procentach, osiągając również 94 procent jakości. Załoga Kombinału Pończosznego Nr 4 uzyskała 101,8 procent planu, Załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Nr 4 wykonała 104 procent planu. Znaczący sukces osiągnęli robotnicy Spółdzielni Pracy „Włókno”, wykonując plan produkcyjny w 150 procentach. Podobne pomysły meludniki napływają również z innych zakładów pracy.

Odprawa udowodniła, że egzekutywa Komitetu Dzielnicowego skutecznie wysunęła na czoło swych obrad zagadnienia gospodarcze, jednocześnie wiążąc je z zagadnieniem kadr.

Był już zresztą ku temu wielki czas. Członkowie Sekcji Ekonomicznej przy Komitecie Dzielnicowym nie zbierali się już od dawna.

Problemy narastały z każdym dniem, lecz w gorączkowym okresie walki o wykonanie zobowiązań I Majowych oraz w czasie narad po IV Plenum, chociaż wiele podózwca mówiono o konieczności wprowadzenia w życie jego uchwał, opuszczono właśnie dwa najważniejsze ogniw — ludzi i maszyny. Braki te wypłynęły w toku dyskusji, która ujawniła, że niektórzy towarzysze niedostatecznie jeszcze przyswoili sobie wskazania IV Plenum, niedostatecznie jeszcze zrozumieli polityczną — kierowniczą rolę organizacji partyjnej w zakładzie pracy.

Komisja norm — na papierze

Tow. Siedziński — sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej Kominału Odzieżowego Nr 4 stwierdził, że zakłady odczuwają bardzo poważne trudności w związku z nadmierną płynnością pracowników.

Co jest przyczyną tego zjawiska? Po dzień dzisiejszy nie opracowano norm akordowych dla pracowników poszczególnych oddziałów. Wprawdzie w swoim czasie wybrano komisję norm, która zbadała procesy pracy w oddziałach produkcyjnych, jednak działalność jej na tym się zakończyła.

— Spisali i poszli — mówią robotnicy — A my jak pracowaliśmy, tak i nadal pracujemy na dniówki... Egzekutywa organizacji partyjnej Kominału Odzieżowego przeszła nad tym do porządku dziennego, pochłonięta raczej „wielką polityką”.

A przecież można było zaprosić członków komisji norm na posiedzenie egzekutywy, zażądać złożenia sprawozdania i pokierować pracami rady zakładowej i komisji w ten sposób, aby sprawę przyspieszyć. Tego jednak nie uczyniono.

— Jeżeli tak dalej potrwą, stracimy wielu cennych fachowców — utyskiwał tow. Siedziński.

Podobne zdania padają często na zebraniach partyjnych. Wydaje się jednak, że już nadszedł czas, by nasi towarzysze, mówiąc o trudnościach nauczyli się wskazywać jak przewyżdzali je w swoim zakładzie pracy.

Co może działać notatka korespondenta robotniczego

W numerze 39 „Głosu” z dnia 21 maja ukazał się artykuł korespondenta z naszego terenu. Treść korespondencji nie była wesoła. Okazało się, że mamy w pracy duże niedociągnięcia, że w wielu zakładach naszego zakładu pracy źle się dzieje.

W pierwszej chwili wszystkich nas, pracowników Pagedu, jak to się mówi „krew załata”. Ten poczucie dotknęły, ów obrębony, a wszystkich najwięcej bolał fakt, że o naszych błędach i niedociągnięciach dowiedzieli się ogół.

Trwało to przez kilka dni, Ludzie chodzili, jak struści, miny nie imi poure, a na korespondenta pa trono krzywym okiem, że to wia sne gniazdo kłosa itd. itd. Jednak wkrótce ten i ów zaczął się zastanawiać, czy nie było słuszne umieszczenie w gazecie tej bolesnej dla nas korespondencji, czy nie należy co prędzej poprawić ujawnione błędy, czy nie trzeba jak najprędzej szukać na około innych, dotychczas niezauważonych usterek, ażeby usunąć je i tym samym ułatwić sobie pracę.

Wydawało to wiele rozgoryczenia w fabryce. Oczywiście, że ten t. zw. „podwórkowy” punkt widzenia C. Z. na oszczędnościowe pomysły racjonalizatorskie, nie sprzyja dalszym próbom w tym kierunku. Ciępi na tym produkcja, psują się maszyny.

Biurokratyczny stosunek do racjonalizatorów

W Zakładach Jedwabniczo-Galanteryjnych Nr 1 na oddziale przygotowawczym oraz w tkalni groził dłuższy postój. Kończyły się stare szczotki głównego motoru, prowadzącego transmisyje, a nowych nie było. Należało je sprowadzić aż z zagranicy.

Robotnik Kazimierz Koziać długo zastanawiał się nad tym, jak wykonać szczotki we własnym zakresie, a tym samym — uniezależnić się od zagranicy.

Wreszcie dokonał usprawnienia. Wynalazek Koziać uratował dwa oddziały produkcyjne od postojów. Komisja usprawnień, w skład której wchodzi również przedstawiciel organizacji partyjnej i rady zakładowej, przyznała racjonalizatorowi 6 tys. zł. premii. Komisja opierała się na zarządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 21. 9. 1948 r. Nr 14, które w punkcie 5 głosi: „W wypadku powstałych usprawnień oszczędnościowych, nie przekraczających rocznie 10.000 złotych, można wypłacić wynagrodzenie 100 procent oszczędności”.

Wynalazek Koziać ma znaczenie ogólnokrajowe, gdyż upowszechniając nowy sposób produkcji szczotek we własnym zakresie można zaszczędzić poważne sumy.

Innego jednak zdania byli w Centralnym Zarządzie. Orzeczenie zakładowej komisji usprawnień uznano nieważnym i w rezultacie Centralny Zarząd polecił wypłacić racjonalizatorowi jedynie 2.000 złotych.

Z frontu walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy

W dniu wczorajszym w PZPB Nr 14 nieusprawiedliwiona nieobecność wyniosła aż 1,5 proc. co jest odsetkiem bardzo wysokim.

W PZPB im. Gwardii Ludowej (Nr 4) — nieobecni nieusprawiedliwieni — 0,9 proc., spóźnieni nie było żadnych.

W Zakładach im. Strzeżyka —

Wydawało to wiele rozgoryczenia w fabryce. Oczywiście, że ten t. zw. „podwórkowy” punkt widzenia C. Z. na oszczędnościowe pomysły racjonalizatorskie, nie sprzyja dalszym próbom w tym kierunku. Ciępi na tym produkcja, psują się maszyny.

I tu również, podobnie jak w Kominału Odzieżowym, egzekutywa organizacji partyjnej PZPJG Nr 1 nie dość energicznie pokierowała pracami rady zakładowej i komisji usprawnień.

Tow. Klimczak — sekretarz Komitetu Zakładowego, referując to zagadnienie na odprawie, nie wskazał w jaki sposób organizacja partyjna zareagowała na niewłaściwe zarządzenie Centralnego Zarządu, będące w zasadzie sprzeczne z zarządzeniem Ministerstwa. Po prostu odłożono to „ad acta”.

A przecież w omówionym wypadku egzekutywa powinna była sprawę Koziać dokładnie zbadać i omówić, mogła się porozumieć z organizacją partyjną w Centralnym Zarządzie, wytłumaczyć i wyjaśnić całą sprawę i przekazać do ponownego zbadania oraz ostatecznego załatwienia.

W PRZEDEDNIU AKCJI ŻNIWNEJ

Należy zabezpieczyć zaopatrzenie materiałowe rolników Magazyny PZGS pełne — lecz w Gminnych Spółdzielniach narzędzi brak

W zbliżającej się akcji żniwnej poważną rolę do spełnienia mają Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”, jako dostawcy materiałów technicznych, niezbędnych dla gospodarstw chłopskich podczas robót żniwnych. Zaopatrzenie materiałowe na szczeblu powiatowym, Powiatowych Zarządach Gminnych Spółdzielni, w t.zw. PZGS-ach jest wystarczające. PZGS naszego województwa posiadają bowiem na

składzie ponad pół miliona oseków piaskowych i karborundowych. Również materiały pedne i smary maszynowe przeznaczone dla spółdzielczych ośrodków maszynowych, znajdują się w PZGS-ach w wystarczających ilościach. Nie brak także żelaza na okucia wozowe, gorzej jest natomiast z zaopatrzeniem w łańcuchy do wozów i w widły.

Z powyższych danych można by wnioskować, że zaopatrzenie materiałowe gospodarstw chłopskich oraz ośrodków maszynowych do zbliżającej się akcji żniwnej nie pozostawia nic do życzenia. Tak też w istocie było by, z tym jednak zastrzeżeniem, że materiały te leżą w magazynach PZGS-ów, natomiast w Gminnych Spółdzielniach rolnik na być ich nie może.

Sytuacja ta wynika stąd, że Gminne Spółdzielnie do ostatniej chwili zlekkały z pobieraniem materiałów w PZGS-ów, a doświadczenie roku ubiegłego wskazuje, że w chwili rozpoczęcia akcji żniwnej



„Coca-Cola” i Watykan

Wśród rozmaitych bezwartościowych towarów, którymi Amerykanie zarzucają — w ramach planu Marshalla — rynki zachodnio-europejskie, nie ostatnią rolę zaczął odgrywać ostatnio „napój orzeźwiający” p.n. „Coca-Cola”, w Stanach Zjednoczonych szeroko, dzięki hucznej reklamie, rozpowszechniony. Jest to niezbyt przyjemny w smaku i — jak wykazały ostatnio badania laboratoryjne — nawet szkodliwy dla zdrowia płyn o dość skomplikowanej, a stanowiącej jakoby „tajemnicę handlową”, zawartości.

Oczywiście, i Włochy uszczęśliwione zostały ogromnymi transportami „Coca-Coli”, a w związku z tym dziennik rzymski „Pease” podaje wiadomość, że departament finansowy... Watykanu (tak jest Watykanu) powołał do życia specjalne towarzystwo handlowe, które otrzymało koncesję na sprzedaż tego „cudownego” napoju we Włoszech. Ze przedsiębiorstwo to zakrojone jest na szeroką skalę, o tym świadczy fakt, iż na jego czele stanął „główny administrator majątków Stolicy Apostolskiej” (innymi słowy — minister finansów Watykanu) — Gallazzi.

Ano — co!... Od przybytku głowa nie boli. Skoro Watykan jest dla właścicieli lub współwłaścicieli wielu olbrzymich przedsiębiorstw bankowych, przemysłowych, komunikacyjnych i innych, we wszystkich częściach świata, dlaczegożby nie miał „uzupełnić” swych aktywów przedsiębiorstwem handlowym, zajmującym się sprzedażą „Coca-Coli”... Interes wroży spore dochody, a ponadto „Coca-Cola”, to „specjal” produkowany przez kapitalistów amerykańskich, z którymi, jak wiadomo, Watykan połączony jest wspólnością wielu, bardzo wielu, znacznie „grubszych” interesów. B. D.

nieusprawiedliwiona absencja wyniosła 0,01 proc. Do pracy spóźnił się o 6 minut ob. Podolski, a o 20 minut ob. Kamiński. W Państwowych Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego i Wein. Nr 6 do pracy nie przyszedł Henryk Kowalski. Spóźnieni nie zanotowano.

trzeba było na gwałt przewozić samochodami kosi w PZGS-ów do Gminnych Spółdzielni. Podobnie rzecz się przedstawiała ze smarami do wozów i żelazem, których Gminne Spółdzielnie również nie odbierają.

Oczywiście w tej sprawie winny niezwłocznie zabrać głos gromadki, gminne i powiatowe organizacje partyjne, niezależnie od tego było by požądane, aby Centrala Rolnicza zajęła się energicznie i natychmiast kontrolą rozproszania materiałów technicznych do akcji żniwnej. Tymczasem, jak dotąd, CRR tego nie czyni. O ile nie napłyną sprawozdania z powiatu, Centrala nie jest powiadomiona o stanie rozproszania materiałów do Gminnych Spółdzielni. Tego rodzaju piperkowy styl pracy jest nie do pomyslenia w obliczu tak ważnej akcji, jak oczekująca nas kampania żniwna. Stanowisko CRR w sprawie zaopatrzenia gminnych spółdzielni sprzeczające się do stwier-

żenia, że jeśli PZGS w magazynach wszystko mają, to CRS jest już w porządku, zwłaszcza jeśli wyjeżdżającym w teren inspektorom da się instrukcję, aby „pouczyli” PZGS o konieczności szybkiego rozproszania materiałów technicznych.

Dziwnym się też wydaje, że w Centrali Rolniczej, na której ciąży poważna część zadań w związku z akcją żniwną, do tej pory nie zorganizowano narady produkcyjnej z udziałem przedstawicieli PZGS a nawet Gminnych Spółdzielni. Jeśli akcją żniwną, jako przedsięwzięciem wielkiej wagi, zajmuje się Rada Ministrów, poświęcając temu zagadnieniu specjalne posiedzenie, to wydaje się chyba słusznym, aby i Centrala Roln. znalazła czas na omówienie tego ważnego problemu.

Jak zorganizować taką naradę, może CRS zasięgnąć wskazówek w sąsiadującym z nią Okręgowym Zarządzie PGR, który w dniach 31 maja i 1 czerwca urządził naradę produkcyjną, poświęcając akcji żniwnej, w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich zespołów PGR w województwie.

Wielki więc już czas, aby Centrala Rolnicza zainteresowała się bliżej sprawą rozproszania materiałów technicznych przez PZGS-y wśród Gminnych Spółdzielni i wyto niła spośród siebie ciabło, które pono siło by odpowiedzialność za sprawne zaopatrzenie małych i średniorolnych gospodarstw w artykuły techniczne, nie zbędne do akcji żniwnej. (Kar)

NASI KORESPODENCJI

Doraźne metody wychowawcze poskramiają łazików

Dyscyplina pracy w zakładach PMS-u oddawna już wykazywała poważne braki. Tak np. w ciągu 1949 r. ilość godzin straconych dla produkcji wskutek spóźnień oraz nieusprawiedliwionych nieobecności, wyniosła 10.598. W ciągu stycznia br. stracono 839 godz., w lutym 599 godz., w marcu 557 godz., w kwietniu ilość ta podniosła się do 713 godz.

Bezpośrednio po wejściu w życie ustawy o socjalistycznej dys-

cyplinie pracy zaznaczyła się pod tym względem znaczna poprawa. Ale i w tym czasie niektórzy pracownicy nie zmienili swego postępowania, opuszczając bez usprawiedliwienia pracę. Skończyło się to w ten sposób, że 9 pracowników otrzymało nagany z ostrzeżeniem, zaś na 4 nałożono kary pieniężne.

Ta doraźna metoda wychowawcza odnosiła swój skutek. Wszelkiego rodzaju łazicy przekonali się, że żartów nie ma. Obecnie od kilku już dni nie notujemy ani spóźnień, ani nieusprawiedliwionych nieobecności.

W. Latocha korespondent z wytwórni Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Bezczynne koło

Koło TPPR przy PSTP jeszcze pół roku temu należało do najbardziej czynnych organizacji, działających na terenie szkoły. Czynnio wówczas przygotowania do wejścia w stałe porozumienie z jedną z uczelni technicznych ZSRR. Członkowie Koła otrzymywali regularnie prasę radziecką, punktualnie odbywały się zebrania.

Niestety, czasy te obecnie należą do przeszłości. Z niewiadomych przyczyn zarząd Koła zaniedbał wysiłków uaktywnienia możliwie największej ilości członków koła. Praca organizacyjna zamarała całkowicie. Jednym słowem, minął okres rozkwitu organizacyjnego.

A jednak w szkole istnieją wszelkie warunki ku temu, by

miejscowe Koło TPPR stało się jednym z przodujących w Łodzi. Lecz dla osiągnięcia tego celu konieczna jest przede wszystkim energiczniejsza i żywsza praca samego Zarządu Koła, jak również większe zainteresowanie się tymi sprawami ze strony egzekutywy organizacji partyjnej.

K. Wójcicki koresp. „Głosu” z PSTP

Od pracy przeglądacza zależy jakość

Tkalnina w PZPB im. Dzierżyńskiego wykonała plan ilościowy na miesiąc kwiecień w 105,6 proc., a plan jakościowy w 82,2 proc.

Jednakże w maju stan ten uległ zmianie. Ilościowo wykonano plan w 110,8 proc. natomiast jakościowo tylko w 38,3 proc.

Nasuwa się pytanie, dlaczego jakość tak spadła? Odpowiedź dali przeglądacze towaru, którzy stwierdzili, że tkackie wykorzystujące dobry stan krosien starały się wyrobić jak najwięcej, nie przując tkanin w miejscach, wykazujących błędy.

To dało nam 50 proc. sekundy. Jak ustosunkowali się wobec tego przeglądacze towaru?

Początkowo wzywali nowych tkaczy i tłumaczyli im, że taka produkcja nie przynosi korzyści, ażeby uniknąć błędów. Jednak i to w wielu wypadkach nie pomogło.

Stwierdzono nawet, że błędy zaczęły występować także u tkaczy starszych, dobrze wykwalifikowanych. Zdrojewski korespondent z PZPB im. F. Dzierżyńskiego.

Martwa świetlica ZMP w Nowym Złotnie

W Nowym Złotnie istnieje co prawda Koło Terenowe ZMP jednak nie wykazuje ono jakiegokolwiek żywej działalności, ograniaczone jest wyłącznie do urządzania zabaw tanecznych.

Zamiast w myśl głoonych hasła: „Świetlica — to Twój drugi dom”, „Świetlica — kuźnica socjalizmu” otworzyć przed tutejszą młodzieżą pole do ciekawej i rozwijającej, kulturalnej pracy w sekcjach, dramatycznej, baletowej, chóralnej, ping-pongowej, piłki nożnej, (jest własne boisko) i in. innych, Zarząd koła pozostaje w całkowitej bezczynności.

Znajdując się w wprawdzie biblioteka, lecz większość posiadanych przez nią książek, powinna właściwie zostać wycofana, ze względu na szkodliwą ich treść. Na czterech stołach w świetlicy, miast codziennej prasy i cza

sopism literackich, spoczywa gruba warstwa kurzu. Toteż nie w tym dziwnego, że lokal świetlicy świeci pustkami.

Odrapane ściany, zniszczona podłoga, brak światła, chłód, (zimna sala nigdy nie bywa ogrzewana), by najmniej nie zachęcają do przebywania tutaj. A przecież świetlica ta powinna stać się ważnym, pożytecznym ośrodkiem życia kulturalnego — oświatowego dla mieszkańców Cyganki i Nowego Złotna, których liczba sięga około 10 tys., z czego prawie 90 proc. stanowią młodzież ucząca się, lub pracująca.

Może więc znajdzie się ktoś w Zarządzie Łódzkiej ZMP, lub „ZZZ”, kto wpłynie na zmianę stosunków, panujących w tej świetlicy. Andrzej Tomaszewski

Kronika m. Radomska

- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**
 10 — Straż Pożarna
 12 — „Głos Radomszczański”
 13 — Powiat. Komenda M.O.
 27 — Szpital Powiatowy
 35 — Komitet Powiat. PZPR
 51 — Miejski Komisariat M.O.
 91 — Starostwo Powiatowe
 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12. czynna codziennie w godz. 9—16

Polikarp z Kowalewca ma głos...



Z radością przyjąłem (Agata także) ostatnie zarządzenie zarządu PSS w Radomsku, dzięki które mu handlowe placówki detaliczne otwarte będą do godz. 21-ej. Przypomnieć trzeba, że będzie to znacznym udogodnieniem dla ludzi, którzy pracują do późnych godzin wieczornych.

Żeby jednak już nie zakłócić przyjemności należało by, aby zarząd PSS przedłużył również godziny pracy Baru Mlecznego, gdzie wielu samotnych obywateli spożywa śniadania i kolacje.

W sprawie tej zwrócił się do mnie jeden z naszych miłych czytelników, prosząc abym poruszył ją na łamach naszego pisma. Obywatel ten śniadania i kolacje spożywa właśnie w Barze Mlecznym. Ponieważ jednak Bar Mleczny otwarty jest tylko do godz. 18-ej, bardzo musi się spieszyć, aby bez kolacji nie iść spać. Czasami jednak jest na jakimś zebraniu, czasami pracuje w godzinach nadliczbowych i w tym wypadku zmuszony jest zrezygnować z ciepłego po siliku. Cóż więc dziwnego, że się żali?

Gorzej jeszcze jest w niedziele i święta. W dnie te bowiem, niewiadomo z jakich przyczyn Bar Mleczny w Radomsku jest nieczynny. Rozmawiałem już z kilkunastoma obywatelami naszego miasta, którzy narzekali na ten niezyciowy zwyczaj.

We wszystkich innych miastach Bary Mleczne otwarte są do godz. 10-ej wieczorem. Dlaczego u nas Bar Mleczny chodzi spać z kuracją? Niewiadomo. Bardzo proszę by zarząd PSS o wytłumaczenie mi tego.

Jest jeszcze wiele innych niedociągnięć w Barze. Wszyscy odwiedzający go twierdzą zgodnie, że obsługa jest zbyt powolna, że często brak jest mleka itd. Sam lokal Baru Mlecznego nie odpowiada także przeznaczeniu. Z uwagi na dużą frekwencję, jaką placówka ta się cieszy, należało by usprawnić czym prędzej jej działalność. Wasz Polikarp.

Ukarani za nieprzestrzeganie przepisów administracyjnych

Referat karny przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów administracyjnych ukarał następujące osoby, zamieszkałe na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego.

Korespondenci piszą

Z pobranych pieniędzy należy się wyliczyć

Zle wywiązuje się ze swych obowiązków kierownik Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego przy Gminnej Spółdzielni w Masłowicach. Kierownik ten, ob. Rzepkowski, nie tylko licza się z pobranych od chłopów pieniądze za wykonane prace. Ostatnio np. pobrał on za omięt maszyną parową jeden raz 8.000 drugi raz 18.000 zł. następnie za remont maszyn — 20.000 zł. i z sum tych się nie wyliczył. Należało by, aby kierownictwo PZGS-u w Radomsku zainteresowało się tą sprawą.

Franciszek Przygodziński korespondent „Głosu”

Ujednoczenie władzy państwowej w Radomsku i powiecie

Pierwsze uroczyste sesje Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej

W tych dniach odbyły się w Radomsku pierwsze uroczyste sesje Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, zapoczątkowujące nowy okres w pracach rad narodowych na terenie naszego miasta i powiatu. Odbyły się one w lokalu ZMP.

Na pierwszą uroczystą sesję Powiatowej Rady Narodowej przybyli przedstawiciele gmin i powiatu radomszczańskiego, organizacji społecznych i partii politycznych. Przybyłych powitał i zagał posiedzenie dotychczasowy przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, ob. Stanisław Drzazga, podkreślając, że sesja ta jest pierwszym prawnym aktem, którym na terenie naszego powiatu zaczynamy realizację ustawy o jednolitej władzy państwowej.

Na przewodniczącą sesji powołano tow. Taranka, na sekretarza tow. Kipigrocha.

Referat poświęcony omówieniu zadań i funkcjonowaniu rad narodowych wygłosił przybyły z Łodzi wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Kazimierz Kucner. Mówca scharakteryzował dotychczasowe osiągnięcia władzy ludowej oraz przemiany, jakie w Polsce zaistniały w ciągu 5 lat niepodległości, wskazał na historyczne zadania, jakie w chwili obecnej stają przed szerokimi masami pracującymi oraz podniósł doniosłą rolę, jaką w etapie budownictwa fundamentalnego socjalizmu w Polsce mają i będą miały do spełnienia organa władzy ludowej — rady narodowe.

W dalszym ciągu swego referatu tow. Kazimierz Kucner wskazał na istotne różnice, jakie w dotychczasowym systemie rządzenia wprowadza ustawa o jednolitej władzy państwowej. Omawiając te zagadnienia, oraz wskazując na szeroki wachlarz zagadnień i kompetencji, jakie postawione zostały przed radami, tow. Kucner szczególnie mocno podkreślił, konieczność wciągnięcia do pracy i współpracy z radami mas pracujących, szerokiego aktywności społecznego, aktywności partyjnego i bezpartyjnego, aktywności młodzieżowego, związkowego i kobiecego.

W zakończeniu — tow. Kazimierz Kucner zwrócił uwagę na konieczność demokratyzacji aparatu wykonawczego, na konieczność prowadzenia szerokiej akcji uświadamiającej oraz na szczególnie znaczące stosowania kontroli na wszystkich odcinkach prac.

W dalszym ciągu sesji zabrał głos ob. Rajca, który zapoznał zebranych z tymczasowym ramowym regulaminem obrad rad narodowych, uchwalonym przez Radę Państwa. Regulamin ten został przegłosowany, po czym przystąpiono do czytania życiorysów kandydatów do Prezydium nowej Powiatowej Rady Narodowej.

W wyniku tajnego głosowania, w skład Prezydium weszli: tow. Jan Gabryjelski — przewodniczący, tow. Jan Sitek — zastępca przewodniczącego, tow. Zygmunt Bo-

bras — sekretarz oraz jako członkowie Prezydium, ob. Tadeusz Drański oraz ob. Ignacy Zatoń.

Pierwsza sesja Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku odbyła się w dniu 9 bm, o godz. 17. Oprócz radnych dotychczasowej Miejskiej Rady Narodowej przybyli na nią robotnicy radomszczańskich zakładów pracy, przedstawiciele organizacji społecznych i partii politycznych oraz licznie zebrani obywatele naszego miasta. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem przez zebranych hymnu państwowego, po czym dotychczasowy przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Mikołaj Kirkiewicz powitał zebranych i zagał sesję.

Na przewodniczącą powołano radną tow. Anzelminę Bohdanowicz, przewodniczącą Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Radomsku. Przy stole prezydijskim zasiadli, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Jan Gabryjelski, przedstawiciel Powiatowego Komitetu PZPR tow. Matuszewski, przewodniczący z Fabryki Mebli Giętych Nr. 1 tow. Daszkowska, przewodnik pracy w „Metalurgii” ob. Tadeusz Marciniak oraz przedstawiciel Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ob. Władysław Szota. Sekretarzem powołano tow. Stefanę Surmackiego.

Referat poświęcony omówieniu zadań i funkcjonowaniu rad narodowych wygłosił przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej tow. Jan Gabryjelski. Mówca scharakteryzował dotychczasowe osiągnięcia władzy ludowej, oraz obszernie omówił zagadnienia i kompetencje, jakie zostały postawione przed radami narodowymi.



Co na to Miejska Rada Narodowa?

Czy to z powodu braku odpowiedniej ilości tablic ogłoszeniowych, czy też na skutek niedbalstwa osób zatrudnionych przy rozwieszaniu wszelkich ogłoszeń, czy plakatów — ogłoszenia i plakaty rozlepiane są na parkanach, ścianach domów i w ogóle tam „gdzie się da” — pisze nam czytelnik ob. Chybała. — Strzępy tych afiszy i ogłoszeń wiszą się nie upiększając wcale miasta. Poza tym na skutek rozle-

pienia afiszów na ścianach domów powstają na frontonach budynków brzydkie plamy, pozostałości kłajstru. Należało by stan ten zmienić. Spodziewać się należy, że nowo wybrana Miejska Rada Narodowa, w trosce o podniesienie wyglądu estetycznego naszego miasta, zwróci na ten fakt uwagę i wyda odpowiednie zarządzenie.

W dalszym ciągu sesji tow. Aleksander Semkow, kierownik szkoły TPD zapoznał zebranych z tymczasowym ramowym regulaminem obrad rad narodowych, który zebrani radni jednomyślnie zatwierdzili. Po uchwaleniu tymczasowego regulaminu obrad — radni przystąpili do wyboru Prezydium Rady.

W wyniku tajnego głosowania, w skład Prezydium weszli: — tow. Adam Karpiński — przewodniczący, Bolesław Opyć — zastępca przewodniczącego, oraz Franciszek Stolarek — sekretarz.

Przed nowo wybranymi Radami Miejską i Powiatową stoją poważne zadania. Aby je wypełnić radni winni pracować kolektywnie, w ścisłej łączności z najszerszymi masami, których zaufania nie wolno zawieść. Należy nawiązać ścisły kon-

takt z klasą robotniczą, w pracy codziennej kierować się zasadami i nauką marksizmu i leninizmu, czerpać wiedzę z doświadczeń naszego sojusznika, Związku Radzieckiego. Gdy nowo wybrane rady realizować będą wskazania Prezydenta Rzeczypospolitej i Przewodniczącego PZPR tow. Bolesława Bieruta, gdy będą umiały właściwie posługiwać się i wykorzystywać oręż krytyki i samokrytyki, gdy powiążą się najściślej z masami, z całą pewnością wypełnią zadania postawione przed radami.

Sprawozdania z posiedzeń sprawozdawczych Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, które odbyły się w godzinach przedpołudniowych, zamieścimy w numerze następnym.

Ciekawe są dane, dotyczące spożycia mięsa w Radomsku i na terenie powiatu: ilość mięsa i wyrobów rozprawdzanych w mieście wynosi na jednego mieszkańca o 50 proc. więcej niż przed wojną. Jest to zupełnie zrozumiałe, wobec stałego podwyższania się stopy życiowej ludności pracującej. Nie jest natomiast w porządku, jeśli sklepy i warsztaty na wsiach przy 7-krotnie większej liczbie ludności rozprawdzają prawie tę samą ilość mięsa, co miasto.

Wprawdzie wieś spożywa ponadto pewne ilości mięsa pochodzącego z tak zwanego uboju z konieczności, jednak różnica między miastem i wsią jest ciągle jeszcze zbyt duża.

Dystrybucja mięsa w Radomsku opianowana jest w 90 proc. przez PSS. Wydaje się konieczne, aby dla zwiększenia podaży mięsa na wsi, gminne spółdzielnie przejęły również ten ważny dział zaopatrzenia z rąk prywatnych. Wieś ma możliwość dużo większego spożycia, po-
 daż żywcem nie maleje, lecz stale wzrasta, tworzą się poważne rezerwy mięsne, nie więc nie stoi na przeszkodzie, aby dystrybucję mięsa na wsi usprawnić. Wprawdzie PZGS warunkuje zwiększenie zaopatrzenia otrzymaniem maszyn ma-

sarskich, na trudności lokalowe brak fachowców itp., są to jednak trudności możliwe całkowicie do pokonania i wyłaje się, że dawno już można je było usunąć.

S. Kosiniewicz korespondent „Głosu”

Ludność wiejska musi być zaopatrzona w dostateczne ilości mięsa i wędlin

Wzorem innych miast, również w Radomsku Zarząd PSS postanowił przedłużyć czas sprzedaży w swych detalicznych placówkach do godz. 21. Będzie to znacznym udogodnieniem dla robotnic radomszczańskich, a ponieważ znaczna część ich pracuje na zmianę, obecnie wszystkie będą mogły zaopatrzyć się w potrzebne artykuły.

Na razie, z powodu braku odpowiedniej ilości wykwalifikowanego personelu, czynna będzie do godz. 21 tylko jedna placówka spółdzielcza, a mianowicie filia Nr 1, która począwszy już od 3 czerwca otwarta jest do tej godziny. W najbliższej przyszłości przedłużony zostanie czas sprzedaży w filii Nr 5 oraz w filii Nr 8.

Innowacja ta została z uznaniem przyjęta przez radomszczańską świat pracy.

Korespondenci z powiatu piszą

Niszczy się opuszczony dom w gromadzie Chorzenice

Ochotnicza Straż Ogniowa w gromadzie Chorzenice, która słylnie w naszym powiecie ze sprawności, zapomniała, niestety, o drugim żywiole — wodzie, która przeciekając przez dach, niszczyła dawniejszy budynek szkolny w Chorzenicach.

Obszerny parterowy dom z cegły, składający się z 3 dużych sal i pokoju, służył przedtem jako budynek szkolny. W okresie okupacji budynek został zdewastowany.

Reforma Rolna z roku 1945 przyczyniła się do tego, że szkołę przeniesiono do dawniejszego domu ob. obszarnika. Niestety jednak, dawniejszym budynkiem szkolnym nikt się nie zainteresował.

Z czasem niszczył się dach, woda niszczyła stropy i podłogi tak, że budynek zamienił się w rudere, która obecnie wali się w gruz. Jeszcze kilka lat temu można

by kosztem kilkunastu tysięcy złotych dom zabezpieczyć i urządzić w nim Dom Kultury, którego w Chorzenicach odczuwa się brak.

Dziś kwestia doprowadzenia budynku do używalności kosztować będzie poważniejsze sumy. Winę za to ponosi zarówno Zarząd Gminy jak i dawniejsza Gminna Rada Narodowa, które nie potrafiły znaleźć środków i sposobu na zabezpieczenie budynku, pomimo, że zarówno ZMP jak i ZSCH nie mają potrzebnego lokalu.

Dużą wiosk Chorzenice, mająca około tysiąca mieszkańców, zaprzepaściła budynek, który obecnie trzeba będzie rozbierać.

Należało by, aby Gminna Rada Narodowa zbadala tę sprawę i po wiadomości społeczeństwo naszego powiatu co zamierza uczynić, aby zrużarzać.

Z. Wojtyśkiak korespondent „Głosu” z Woli Blakowej

Przodownicy pracy wraz z młodzieżą jadą do teatru do Łodzi

Referat Kultury i Sztuki przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku organizuje na dzień 18 bm, wycieczkę do teatru im. Jaracza w Łodzi, na sztukę „Dom otwarty”, M. Bałuckiego.

W wycieczce tej weźmie udział 45 pracowników byłego Starostwa

Powiatowego w Radomsku oraz 50 przodowników pracy z „Metalurgii”, a także pracownicy innych zakładów pracy i młodzież ZMP z terenu powiatu. Koszty podróży za udział w wycieczce pokryją wydziały socjalne danych zakładów pracy.

Kobiety wiejskie zajmują czołowe stanowiska w nowych władzach ZSCH

W wyniku przeprowadzonych wyborów do władz terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej do nowych zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych woj. łódzkiego weszły również najbardziej uświadomione klasowo kobiety wiejskie, wyróżniające się aktywnością w pracy społecznej i podnoszeniu poziomu życia gospodarczego i kulturalnego wsi. Łącznie kobiety stanowią obecnie w zarządach ponad 20 proc. ogółu członków, podczas gdy w roku ubiegłym liczba ich nie przekraczała 9 proc.

M. in. na stanowisko prezesa Powiatowego Zarządu ZSCH w Opocznie powołano jednomyślnie małorolną chłopkę Alfredę Albin, która dała się poznać jako doskonała organizatorka życia kulturalno-oświatowego i gospodarczego gminy. Dzięki jej inicja-

tywie w gromadach gminy Owczary uruchomiono świetlicę i bibliotekę oraz założono liczne grupy plantatorów i hodowców.

Na prezesa Pow. Zarz. ZSCH w Końskich wybrano małorolną chłopkę Janinę Franaszczyk, dotychczasową instruktorkę kobiecej ZSCH w Rudzie Białaczeńskiej pow. koneckiego. Ob. Franaszczyk wytrwała pracą przyczyniła się do umasowienia Kół Gospodyń na terenie gminy, biorąc jednocześnie udział w organizowaniu licznych kursów fachowych dla kobiet wiejskich, kursów początkowej nauki czytania i pisanja itp.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

Uwaga, Prenumeratory „GŁOSU”!

Niektórzy prenumeratory wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie tj. po dniu 20 miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty i powodują przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPK „Ruch”, co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce, PPK „Ruch” prosi ob. ob.

prenumeratory o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca, poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO lub poczta po dniu 20, będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 11 czerwca 1930 r.

AUTOBUS W ROWIE

W dniu wczorajszym autobus ŁD 81573 kursujący na linii Łódź - Pabianice - Łask w pobliżu fabryki Horaka stoczył się do rowu, przyniósł z sobą ciężarem pasażerów.

Kilkanaście osób odniosło ciężkie obrażenia i rany. Autobus jest niezdolny do użytku.

BRAK 400.000 IZB

„Kurier Łódzki” pisze, że długotrwały kryzys i zastój w budownictwie spowodowały katastrofalną sytuację w dziedzinie mieszkaniowej. Już w obecnej chwili brak jest w Polsce 400.000 izb mieszkalnych, przy czym corocznie niedobór ten wzrasta o nowe 50.000 izb mieszkalnych.

SIEDZA W DOMACH BEZ UBRAN

„Republika” drukuje odezwę Komitetu Niesienia Pomocy dla Najbiedniejszych, wzywając do składania ofiar w postaci niepotrzebnej bielizny i ubrań. Bielizna i odzież przeznaczona będzie dla dzieci - zakwalifikowanych na wyjazd na kolonie, dla dzieci, które nie mogą wyjść na ulicę z powodu braku ubrań. Dzieci tych nie można napoić nago wywieźć za miasto.

Dary przyjmuje Komitet, Piotrkowska 73.

CHOROBY ZAKAZNE W ŁÓDZI

Dość zachorowań na choroby zakaźne w Łodzi wzrasta. W dniu wczorajszym zanotowano 123 przypadki zachorowań na tyfus brzuszny, błonicę, gorączkę połogową i t. p.

ZMIJE, MUCHY I MOLE

Pod tytułem „Plaga roku 1930” - „Republika” donosi o pladze żmij, jaka nawiedziła okolice podlódzkie. Żmije pokazują się nawet masowo w niektórych parkach łódzkich, a nawet na skwerach w śródmieściu.

NIEMOWIŁE W WALIZCE

W pociągu odchodzącym z dworca Kaliskiego znaleziono walizkę ze schowanym w niej dzieckiem płci męskiej. Dziecko miało na szyi zawieszony list z następującym tekstem.

Nazywa się Edgar. Nie mam na utrzymanie dziecka, musiałam je tutaj pozostawić.

TRZY WYROKI ŚMIERCI NA KOMUNISTÓW

We Lwowie ogłoszono trzy wyroki śmierci na komunistów Hirsza, Jugenda i Proppera - za przynależność do partii komunistycznej oraz za drukowanie i kolportaż odezw komunistycznych. („Głos Poranny”).

Ze sportu

W poniedziałek rozpoczyna się Tydzień Kultury Fizycznej w Łodzi

Upowszechniamy kulturę fizyczną, bijemy się o to, aby kultura fizyczna i sport stały się naturalną potrzebą każdego obywatela - oto hasła, które winny przyświecać nam w Tygodniu Kultury Fizycznej.

O znaczeniu racjonalnego rozwoju wychowania fizycznego i sportu dla narodu i państwa pisaliśmy już na tym miejscu nieraz. Wskazywaliśmy na przykłady Związku Radzieckiego, w którym wspaniale rozwija się kultura fizyczna przyspiesza mu wiele sukcesów w innych dziedzinach jego wciąż postępującego naprzód życia i czyni z ludzi radzieckich, ludzi nie tylko zdolnych do wszelkich trudów i pracy dla dobra państwa i swego, ale i ludzi umiejących wydobyc z kultury fizycznej i sportu wiele emocji, radości i piękna. Ile piękna zawie rają w sobie słynne dziś na całym świecie Parady Sportowe i wspaniałe organizowane Święta Kultury Fizycznej w ZSRR przekonał się już niejednokrotnie oglądając je na ekranach naszych kin. Święta Kul-

tury Fizycznej stają się świętami milionów obywateli radzieckich, świętami starych i młodych, doskonałym sposobem pobudzającym miliony do uprawiania najroźnorodniejszych ćwiczeń cielesnych, a tym samym do ciągłego podnoszenia ich fizycznej i moralnej wartości - tego największego skarbu każdego obywatela.

ZNACZENIE ŚWIĘTA KULTURY FIZYCZNEJ

Święta kultury fizycznej, jako niezmiernie ważny czynnik w upowszechnianiu wychowania fizycznego i sportu słusznie zaliczone zostały u nas do programu imprez, na które winna być skoncentrowana uwaga wszystkich naszych ogniw sportowych. Święta kultury fizycznej, świadomość ich znaczenia, winny zmobilizować cały wysiłek organizacyjny naszych klubów, zrzeszeń i innych instancji sportowych aby pod każdym względem wypadły one imponująco tak pod względem organizacyjnym jak i dekoracyjnym, gdyż będą one przecież jednoznacznie przejawem naszego całego dorobku w tym kierunku.

PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ BĘDZIE RUCH NA WSZYSTKICH BOISKACH

Święto Kultury Fizycznej w Łodzi, które rozpoczyna się w poniedziałek 12 bm. Tygodniem KF i kończy 18 bm. w niedzielę Świętem KF pod względem programu swych imprez zapowiada się imponująco. Imprezy odbywać się będą codziennie na wszystkich boiskach i we wszystkich dziedzinach sportu.

BOGATY PROGRAM IMPREZ ROZPOCZYNA PIŁKA NOŻNA

W poniedziałek będziemy mieli do wyboru piłkę nożną, szczyptorniaki, boks i zapasnictwo. We wtorek spotkamy się na pływalni ZS „Włókniarz” przy ul. Kilińskiego gdzie będziemy oglądać zawody pokazowe i skoki do wody, w środę obok piłki nożnej podziwiać będziemy bieg sztafetowy 10x100 m reprezentacji naszych zrzeszeń sportowych związków zawodowych oraz pokazy lucznicze z udziałem mistrza Polski ZKS Unia (Zgierz).

W PARKU HELENOWSKIM

We czwartek w Parku Helenowskim odbędą się pokazowe wysiłki kolarskie sprinterów (krótkodystansowców) oraz wysiłki drużyny we. Wieczorem zaś o godz. 19 dane będzie widowisko pt. „Idziemy w przyszłość” w wykonaniu młodzieży szkół zawodowych w Łodzi. Na stadionie ŁKS Włókniarz w tym czasie odbywać się będą zawody pływackie kół sportowych ZS.

W SOBOTĘ CAPSTRZYK

W piątek obok piłki nożnej notujemy pokazowe jazdy na żużlu, boks, siatkówkę oraz marsze orientacyjne drużyn harcerskich. W sobotę zaś ulicami Łodzi przejdzie capstrzyk sportowy, który będzie wstępem do kulminacyjnego punktu programu jakim będą imprezy sportowe na stadionie ŁKS Włókniarz w niedzielę, dn. 18 bm.

O IMPREZACH NIEDZIELNYCH INNYM RAZEM...

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach program Tygodnia i Święta Kultury Fizycznej w Łodzi. Szczegółowy program imprez każdego dnia podawać będziemy z dnia na dzień. O imprezach zaś wchodzących w program samego Święta KF to jest tych, które odbędą się w niedzielę 18 bm., napiszemy osobno.

Boks

w Rudzie Pabianickiej

W dniu dzisiejszym o godzinie 11 rano, w ogrodzie przy świetlicy PZPB im. Armii Ludowej, przy ul. Pabianickiej 184 odbędą się w warszawskie zawody bokserskie pomiędzy „Włókniarzem” Zgierz i Wł. ZKS „Naprzód” Ruda Pab.

Z mistrzostw klasy A

Włókniarzowi z Pabianice pozostają jeszcze do rozegrania w mistrzostwach klasy A dwa mecze: w dniu 25 bm. w Kolaszkach z tamtejszym Kolejarzem oraz w dniu 15 bm. u siebie z ŁKS Włókniarzem I B.

Tabela rundy wiosennej wygląda obecnie jak następuje:

Kolejarz Łódź	8	14:2	22:4
Włókniarz Zgierz	9	13:5	19:13
Związkowiec Tom.	9	12:6	20:10
Włókniarz Pabianice	8	9:7	24:11
ŁKS Włókniarz I B	8	9:7	12:9
Kolejarz Kolaszki	8	7:9	8:13
Concordia Piotr.	9	7:11	10:17
Emjedon Zychlin	9	7:11	7:19
Boruta Zgierz	9	6:12	12:20
Spójnia Łódź	8	5:11	14:21
Związkowiec Łódź	9	5:13	10:21

Drugi dzień igrzysk szkół zawodowych w Warszawie

W drugim dniu zawodów IV Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego, mimo złych warunków atmosferycznych osiągnięto to dobre wyniki, wykazując doskonałe przygotowanie.

W półfinale biegu na 100 m Ratajczak (Katowice) uzyskał czas 11,2, poza nim do finału zakwalifikowali się: Kucharski (Lublin), Szczesny (Warszawa), Kozłowski (Łódź), Szymura (Kraków), Wiza (Poznań).

W półfinalowym biegu na 60 m dziewcząt do finału zakwalifikowały się: Kowalska (Toruń), Kozłowska (Białystok), Kękuś (Katowice), Pytlak (Poznań), Stasiak (Poznań), Bartkowiak (Toruń).

Półfinałowe spotkania piłki nożnej, przyniosły następujące wyniki: Mini sterstwo Górnicwa (Wegiel) - Kraków 1:2 (1:0), Katowice - Poznań 2:1 (0:0), Warszawa - Kielce 3:0 wo, Toruń - Rzeszów 7:1 (1:1). Dokończony w drugim dniu spotkanie Poznań - Rzeszów zakończyło się wynikiem 5:2 (3:2).

W siatkówce żeńskiej padły następujące wyniki: Gdańsk - Toruń 2:1, Łódź - Katowice 2:1, Lublin - Wrocław 2:0. Siatkówka męska: Wrocław - Toruń 2:0, Gdańsk - Warszawa 2:0, Lublin - Łódź 2:0, Kraków - Katowice 2:1.

W wieloboju junaackim w rzucie granatem zwyciężyły Katowice 182,37 (pkt. wg. tabeli SP) przed Kielcami 172,37 i Białymstokiem 176,38. W konkurencji, jaką był tor przeszkód zwyciężyła Warszawa w czasie 4:18,6 - 72 pkt. przed Katowicami 4:24,5 pkt. i Poznaniem 5:0,08 - 54 pkt.

W dalszym ciągu turnieju bokserskiego rozegrano 19 walk. Do niespodziewanie należała porażka w wadze muszej Kargiera (Łódź) z Kukierem (Lublin) oraz Soczewińskiego (Gdańsk) z Frydrychem (Wegiel) w wadze piórkowej. Poza tym wymienić należy walki w wadze piórkowej, w której Fiedorek (Katowice) pokonał Izvdorczyka (Szczecin), w lekciej Pasławski (Kraków) wygrał z Fitasem oraz Kazimierszak (Poznań) zwyciężył Zielińskiego (Gdańsk).

Mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej

MOSKWA (PAP). W meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR drużyna CDKA pokonała moskiewskie Dynamo 2:0 (2:0). CDKA ma obecnie po 10 grach 15 pkt. i zajmuje 4 miejsce w tabeli.

Co usłyszymy przez radio

Program audycji na dzień 11 maja 1950 r. (niedziela) 6.50 Początek audycji; 7.00 Audycja dla wsi; 7.15 Muzyka muzyczna; 8.00 Dziennik; 8.15 Wiganzka melodii operetkowych; 9.00 Koncert organowy; 10.00 „Concerto Grosso Hendla”; 10.00 Słuszka ogólna; 10.15 (L) Chwila muzyki; 10.20 „Wieś tańczy i śpiewa”; 10.45 „U naszych twórców”; 11.00 Felieton literacki; 11.25 (L) Opowieść filmowa „Szara szyjka”; 11.45 (L) „O znaczeniu Tygodnia Zdrowia”; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.15 Koncert Małej Orkiestry Rozgl. Ślą-

skiej; 13.15 Niedziela na wsi; 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego; 14.20 Muzyka ludowa; 14.45 „Życiorysy górników”; 15.00 Znane melodie; 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik; 16.20 „Nasze cióry śpiewają”; 16.50 Pogadanka; 17.00 Koncert; 18.00 „Borys Godunow” - słuchowisko; 19.00 Pieśni Moniuszki; 19.30 „Z życia Wegiel”; 20.00 Dziennik; 20.40 (L) Koncert zyczeń; 21.00 Melodie świata; 21.35 Teatr „Eterek”; 22.05 (L) Reportaż sportowy; 22.35 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 „Na dobranoc”.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty”

W poniedziałek, dnia 12 czerwca br. - teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 „Makar Dubrawa”

TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27)

Niedziela, dnia 11 czerwca 1950 r. godz. 12.00 widowisko otwarte pt. „Nowa szata króla”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Niedziela, dnia 11 czerwca 1950 r. godz. 15 i 17.15 - „Wesoła Maskarada”

FANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

kier. art. Ida Kamińska

ZESPÓŁ WROCŁAWSKI

W niedzielę, dnia 11 czerwca rb. premiera „Przyjaciele” A. „Spieskiego w przekładzie i reżyserii I Grudberga. Początek o godzinie 19.30.

TEATR „OSA” (Traugotta 1, tel. 372-70)

Ostatnie 3 dni! Dziś o godz. 19.30 „Romans z wędrowiu”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Niedziela, dnia 11 czerwca 1950 r. o godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

KINA

ADRIA - Kino nieczynne z powodu remontu.

BALTYK (Narutowicza 20)

„Zdradzieckie skąty” - godz. 16, 18, 20, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Hrabia Monte-Christo” I seria

godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23”

godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL - dla młodzieży (Legionów 2)

Program składany: Dzieje jednej obrączki, „Słoń i Mrówka”, „Noc Nowożytna”, „Mistrz narciarski”, „Kim zostanie”

godz. 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178)

„Hrabia Monte-Christo” II seria

godz. 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)

Kino nieczynne z powodu remontu.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)

„Dziś o wpół do „edenastej”

godz. 15, 17, 30, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Płomień Nowego Orleanu”

godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)

„Program składany” („Szara szyj-

ka”, „Siedem czarodziejskich płatków”, „Biegłemu Wołgi”)

godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2)

„Nieodrodna córka”

godz. 15, 30, 18, 20, 30

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Czarodziejski kryształ”

godz. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)

„Młoda Gwardia” II seria

godz. 16, 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108)

„Salawat wódz Baszkirów”

godz. 14, 30, 16, 30, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40)

„Kłopoty referenta Trziszki”

godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WISŁA (Daszyńskiego 1)

„Kłopoty referenta Trziszki”

godz. 17, 19, 21

WŁÓKNIARZ (Prochnika 16)

„Legitymacja partyjna”

godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16)

„Urodzony w październiku”

godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26)

„Pieśń Abajaja”

godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

KACIK FILATELISTÓW

Nowe marki pocztowe dla krajów zmarshallizowanych



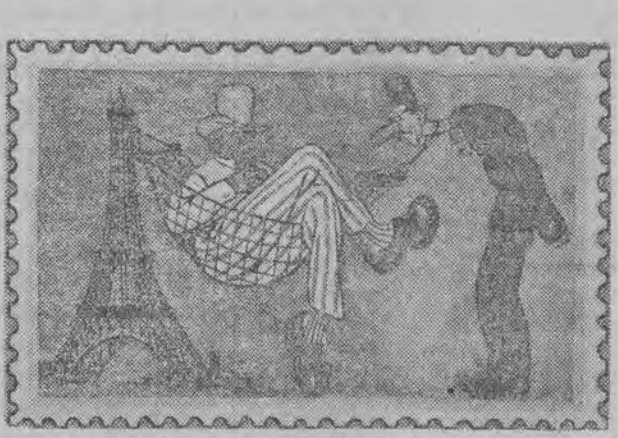
Japonia



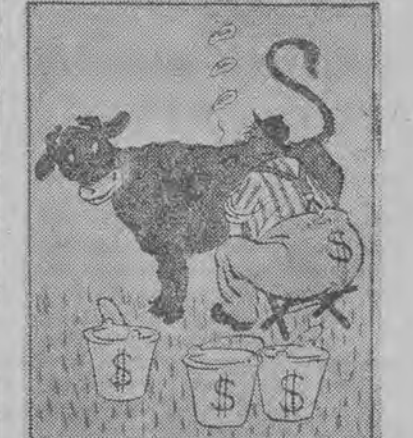
Anglia



Grecja



Francja



Dania